

Bożenna Bojar

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

E-mail: bbojar@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0003-4937-8883

MIĘDZY PRAWDĄ, KŁAMSTWEM A IRONIA¹. KILKA UWAG O MODALNOŚCI ALETYCZNEJ, JEJ WYKŁADNIKACH I O WALIDACJI INFORMACJI

Informacja i metainformacja

Przestrzeń informacyjna (infosfera) każdego człowieka to struktura złożona z kilku warstw. Pierwszą z nich jest jego własny organizm, drugą środowisko, w którym się znajduje, na które składa się biosfera i różnego rodzaju artefakty, trzecią środowisko społeczne. Rola człowieka jako elementu systemu informacyjnego nie we wszystkich tych warstwach jest taka sama. We wszystkich tych sferach człowiek może pełnić rolę bierną i czynną, może być źródłem i odbiorcą informacji, ale nie we wszystkich może być jej adresatem i świadomym nadawcą.

Informacje odbierane mogą być zarówno nieświadomie, jak i świadomie. Próg świadomości przekraczają, gdy w sposób istotny zmniejsza się prawdopodobieństwo odebrania danego sygnału (zgodnie z teorią informacji Shannona rośnie jej wartość) lub gdy informacja jest dla człowieka relewantna.

Wszystkie funkcje pełni człowiek w środowisku innych ludzi. Może być biernym źródłem informacji dla innych członków społeczności, którzy, postrzegając jego stan lub działania, mogą pozyskiwać informacje na zasadzie odpowiednio kojarzonych oznak, których jest źródłem, może być czynnym uczestnikiem procesu wymiany informacji, będąc nadawcą, adresatem i odbiorcą komunikatów, nadawanych w różnego rodzaju kodach (językach).

Informacje funkcjonujące w infosferze człowieka mogą mieć dla niego różną wartość, zależnie od potrzeb mogą być informacjami relewantnymi (a więc

¹ Tytuł artykułu inspirowany był zbiorem esejów Umberto Eco *Między kłamstwem a ironią* (Eco, 2004).

przydatnymi do zmiany stanu) lub nierelevantnymi. Ocena wartości informacji jest operacją dokonywaną na informacji o faktach (same fakty nie mogą być ani prawdziwe, ani fałszywe), jest więc operacją metainformacyjną². W informacyjnych zachowaniach człowieka komunikaty metainformacyjne pełnią istotną rolę, stąd w językach naturalnych wykształciło się wiele środków służących, bezpośrednio lub pośrednio, do przekazywania metainformacji (zob. Bojar, 1972a, 1972b).

Wartość informacji

Walidacja informacji zawartej w komunikatach języka naturalnego dokonywana może być zarówno przez nadawcę komunikatu, jak i przez jego odbiorcę. Wartość informacji zależy od różnych czynników (zob. Bojar, 1987), ale najważniejszą wartością informacji jest jej prawdziwość (koncepcjami prawdziwości/fałszywości informacji nie będziemy się tu zajmować). Nie wszystkim informacjom konstytuującym infosferę człowieka przysługuje wartość prawdziwości czy fałszywości. Żeby orzec o informacji, czy jest prawdziwa czy fałszywa, musi ona spełniać dwa warunki: nośnikiem jej musi być komunikat, czyli że musi mieć nadawcę, którego działanie informacyjne spowodowane było intencją komunikacyjną, a kod, w którym została sformułowana, musi pełnić funkcję semantyczną, czyli elementom kodu muszą być przyporządkowane elementy innej rzeczywistości, którą ten kod odwzorowuje, klasyczna teoria prawdy odnosi się bowiem do zgodności sądu z rzeczywistością. Cecha prawdziwości/fałszywości nie przysługuje więc informacjom przekazywanym wewnątrz organizmu ludzkiego, bo człowiek nie jest ich nadawcą (człowiek je jedynie czuje³), nie przysługuje informacjom będącym podłożem (nośnikiem) różnego rodzaju oznak, choć prawdziwe lub fałszywe mogą być informacje wyprowadzone z takich sygnałów, nie mogą być prawdziwe ani fałszywe komunikaty w językach bez semantyki, np. utwory muzyczne.

Modalność aletyczna

Problem prawdy od dawna rozważany był przez filozofów w ramach ogólniejszej kategorii modalności, w której wyróżniano trzy rodzaje:

² Jak twierdził Henryk Greniewski: „Zdolność do tworzenia i transformowania metainformacji wydaje się pierwszą istotną różnicą między człowiekiem a zwierzęciem” (Greniewski, 1969, s. 335).

³ O bólu i innych tzw. doznaniach prywatnych zob. Wittgenstein, 1972.

- modalność aletryczną, odnoszącą się do prawdziwości, z funktorami *prawda* : *nieprawda* (fałsz);
- modalność epistemiczną, odnoszącą się do wiedzy, z funktorami: *wiadomo*, *że...*, *jest możliwe ze względu na daną wiedzę*, *że...*;
- modalność deontyczną, odnoszącą się do obowiązku, z funktorami: *jest obowiązkowe*, *jest dozwolone*, *jest zakazane*.

Aletryczne rozumienie modalności zgodne jest z tradycją logiki starożytnej (sylogistyka Arystotelesa) i średniowiecznej (zob. Marciszewski, 1987), a także z pojmowaniem kategorii modalności w wielu pracach językoznawczych (gdzie bywa nazywana modalnością asertoryczną), o czym świadczy definicja modalności w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego*:

Modalność. Kategoria, której członami są predykaty wyrażające ustosunkowanie się mówiącego do treści – dictum. Owo ustosunkowanie się może być różne i zależne od tego, które jego typy uznaje się za należące do kategorii m., jest ona rozumiana szerzej lub wężiej. Przy węższym rozumieniu za modalne uważa się predykaty, oznaczające przekonanie mówiącego o prawdziwości lub nieprawdziwości treści o dictum. Predykaty oznaczające różne stopnie przekonania o prawdziwości treści dictum noszą nazwę predykatów modalnych asertorycznych (Polański, 1993, s. 337).

Prawdziwa lub fałszywa może być tylko informacja, której wykładnikiem w języku naturalnym jest zdanie, językowe wykładniki modalności aletrycznej są więc funktorami jednoargumentowymi z argumentem zdaniowym. Zdania z intensjonalnym funktorem modalności aletrycznej orzekają o wartości zdań będących wykładnikami informacji o rzeczywistości, a *de facto* o wartości zawartej w nich informacji, są więc zdaniami (informacjami) o informacji, a więc metainformacjami.

W tradycji logiki klasycznej modalności aletrycznej przysługują tylko dwie wartości – *prawda* i *fałsz* (*nieprawda*). Wielu językoznawców uważa, że wszelkie komunikaty języka naturalnego informują o prawdziwości informacji. Autorzy *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* w haśle *Asercja* piszą:

W każdym zdaniu [...] wyróżnić należy m.in. treść przedstawieniową, czyli strukturę predykatowo-argumentową (SPA), zwaną też – dictum, oraz składnik wyrażający postawę mówiącego względem prawdziwości tej struktury, jego przekonanie o prawdziwości charakterystyki wskazanego przedmiotu czy relacji wiążącej wskazane przedmioty. [...] Modalność asertoryczna w wyrażeniach zdaniowych nie ma na ogół specjalnych wykładników. Jest w nich zawarta implicite lub, inaczej, ma wykładnik zerowy [...]. Składnik asertoryczny właściwy tym zdaniom można by oddać explicite za pomocą wyrażenia *prawdą jest*, *że...* (Polański, 1993, s. 57).

Między *prawdą*, *kłamstwem* a *ironią*. Kilka uwag o modalności aletrycznej...

Skoro modalność aletyczna o wartości prawda stanowi ramę modalną wszystkich komunikatów – jedną z maksym konwersacyjnych Grice’a jest przecież maksyma jakości: *Nie mów tego, co uważasz za nieprawdziwe; nie mów tego, czego nie mógłbyś uzasadnić* – za nacechowany element opozycji prywatywnej należałoby przyjąć nie nieprawdę, ale kłamstwo, bo nieprawdziwość informacji nie musi wynikać z intencji nadawcy, może być wynikiem niewiedzy lub wiedzy niezgodnej z prawdą. Tylko nieprawdziwa informacja nadana celowo jest kłamstwem.

Dwuczłonowa kategoria oceny wartości informacji prawda : nieprawda (fałsz), w wykładnikach języka naturalnego przyjmuje postać bardziej rozbudowaną, dla uczestników procesu informacyjnego relewantna może być także informacja o niemożliwości dokonania takiej oceny, stopniu prawdopodobieństwa jej zasadności, podstawach takiego wartościowania przez nadawcę lub odbiorcę komunikatów.

Wykładniki modalności aletycznej

Wykładniki modalności aletycznej to najczęściej leksemy o funkcji modyfikatorów jednoargumentowych z argumentem zdaniowym oraz predykaty czasownikowe, używane w sytuacji potrzeby oceny informacji nadawanej lub odebranej we wcześniejszym akcie komunikacyjnym. Ocena wartości informacji zawartej w komunikatach języka naturalnego dokonywana może być zarówno przez nadawcę komunikatu, jak i przez jego odbiorcę, a językowe wykładniki wyniku takiej operacji mogą wskazywać wartość informacji bezpośrednio lub pośrednio, przy czym i jedne, i drugie w wypowiedziach metainformacyjnych mogą mieć postać wykładników eksplicytnych lub implicytnych.

Wykładniki leksykalne

Te pierwsze to przede wszystkim bardzo liczny w każdym języku naturalnym zbiór leksemów bezpośrednio oceniających, czy informacja jest prawdziwa (np. *prawda, nieprawda, kłamstwo, fałsz* – odnoszących się do komunikatów językowych, *oszustwo, falsyfikat* – oceniających prawdziwość innych komunikatów) albo pośrednio, komunikujących procesy informacyjne nadawania informacji prawdziwej (np. *zaręczać, zaświadczać*), nieprawdziwej (np. *kłamać, blagować, łgać, wmawiać, imputować, symulować, mataczyć*) albo charakteryzujących nadawcę informacji zazwyczaj prawdziwej (np. *wiarygodny*) lub nieprawdziwej (np. *kłamca, oszust, łgarz, symulant, krętacz*). Ocenę taką podają także wyrażenia odnoszące się do

informacji zasłyszanej, np. *podobno, rzekomo, jakoby*. Pośrednią ocenę wartości informacji zawierają także wyrażenia odnoszące się do procesu wnioskowania, poprzez wartościowanie samego procesu (np. *wnioskować, domyślać się, szacować*), wartości przesłanki (*świadczyć o, wskazywać na, dowodzić*). O braku podstaw do dokonania takiej oceny komunikuje np. czasownik *wydawać się*.

Zgodnie z zasadą ekonomii w językach naturalnych wykładników komunikujących tylko prawdziwość lub fałszywość informacji jest niewiele – w polskim chyba tylko wyrazy *prawda, właśnie* (ostatnio coraz częściej, szczególnie w języku młodzieży zastępowany przez *dokładnie*) oraz *tak* w opozycji do *nieprawda, nie, akurat* (*fałsz* w języku naturalnym zawiera także inne komponenty semantyczne) używane w sytuacji rozmowy przez odbiorcę komunikatu do oceny prawdziwości informacji nadanej przez rozmówcę. Wyrażenia *tak, dokładnie* : *nie* używane także w odpowiedzi na pytanie mogą być zastępowane przez *mh : mm : hm* (wykładnik niepewności co do prawdziwości), a użyciu ich zazwyczaj towarzyszą dodatkowe wykładniki w postaci skonwencjonalizowanych ruchów głowy lub ramion, tutaj redundantne, mogą bowiem być użyte samodzielnie jako ekwiwalenty wykładników leksykalnych. Takie redundantne użycie skonwencjonalizowanych postaw ciała pełni funkcję wzmacniającą ocenę wyrażoną leksykalnie i świadczy o wadze oceny prawdziwości informacji dla uczestników procesów informacyjnych.

Zbiór wyrażeń oceniających prawdziwość informacji jest o wiele liczniejszy, większość z nich zawiera także inne komponenty semantyczne, np. intencjonalność (*łgać, kłamać, oszukiwać*) lub jej brak (*mylić się*)⁴. Należy jednak zauważyć, że znaczna większość tych wyrażeń odnosi się do informacji nieprawdziwych, informacja o tym, że nadany/odebrany komunikat zawiera informację prawdziwą, zgodnie z twierdzeniem Shannona zawiera dla odbiorcy o wiele mniej informacji (jako spodziewany) niż informacja o tym, że jest nośnikiem informacji nieprawdziwej.

Wykładniki gramatyczne

Ogromna większość tych wykładników to elementy leksyki, ale te mające szczególną wartość, zgodnie z zasadą najmniejszego wysiłku w wielu językach zyskały wykładniki gramatyczne, często o statusie kategorii obligatoryjnej. Eksplicytnymi wykładnikami prawdziwości informacji są więc także wykład-

⁴ Analizę semantycznych składników odnoszących się do wartościowania informacji w tego typu wyrażeniach metainformacyjnych przeprowadziłam w moich artykułach (Bojar, 1987, 1988), tu więc ograniczam się do zasygnalizowania problemu.

niki o charakterze gramatycznym: morfologicznym lub składniowym. Znanym przykładem jest kategoria strony (trybu) świadka i nieświadka (*perceptivus* i *imperceptivus*), obligatoryjna w bułgarskim i macedońskim, gdzie w każdym zdaniu nadawca ustosunkowuje się do prawdziwości nadawanej informacji, komunikując, czy bierze za nią odpowiedzialność – był świadkiem sytuacji, o której informuje, czy też nie bierze takiej odpowiedzialności – bo nie był świadkiem, a informację, którą przekazuje, otrzymał od kogoś innego. Takie gramatyczne wykładniki informujące o źródle przekazywanej informacji obecne są w wielu językach, przegląd ich zamieściła, powołując się na innych badaczy, Anna Wierzbicka⁵. Dla przykładu:

- północnokaliifornijski język kashaya wykształcił bogaty system przyrostków werbalnych określających źródło wiedzy, np. odpowiedniki trybu świadka: komunikujący, że mówiący wie, co mówi, bo sam jest (był) wykonawcą czynności, o której mówi; wie, o czym mówi, bo był obserwatorem – widział, słyszał odgłosy (inny przedrostek), i odpowiedniki trybu nieświadka, komunikujący informację otrzymaną od innego nadawcy;
- język keczua (Peru) w dialektach ma przyrostki wskazujące źródło wiedzy, wskazujące na zewnętrzne źródło informacji i wskazujące na mówiącego jako źródło informacji;
- język wintu (północnokaliifornijski) ma cztery przyrostki określające źródło wiedzy: używany, gdy mówiący informuje, że przekazywaną informację pozyskał innymi zmysłami niż wzrok; wskazujący informację zasłyszaną; mówiący, że nadawca uznaje przekazywaną informację za prawdziwą na podstawie przesłanek sensorycznych; mówiący, że nadawca uznaje przekazywaną informację za prawdziwą, bo opiera się na własnym doświadczeniu w analogicznych sytuacjach;
- język maricopa ma kilka przyrostków wskazujących pochodzenie informacji: mówiący był świadkiem – widział, słyszał, sam był uczestnikiem komunikowanej sytuacji/wykonawcą czynności, uzyskał informację od kogoś innego.

W języku polskim do niedawna jedyną kategorią gramatyczną o funkcji meta-informacyjnej była składniowa kategoria mowy niezależnej: mowy zależnej, służąca do przekazywania informacji uzyskanej od innego nadawcy – mowa niezależna z dokładnością co do kształtu jej warstwy leksykalnej, mowa zależna służąca do przekazywania informacji z dokładnością co do treści relewantnej dla adresata.

⁵ W rozdziale 15 pt. *Porównywanie kategorii gramatycznych w różnych językach: semantyka określników źródła wiedzy* (Wierzbicka, 2006). Wierzbicka podaje własne eksplikacje precyzujące znaczenia tych wykładników w swoim języku semantycznym, których nie będziemy tu przytaczać, ważny jest bowiem fakt istnienia takich wykładników.

Ostatnio jednak możemy obserwować coraz częstsze używanie formy osobowej czasu przeszłego czasownika *mieć*, sygnalizującej brak asercji, np.⁶

Miał leżeć na schodach kasyna w Lublinie – pijany i ze spuszczoneymi spodniami.

Wychowawczyni zatrudniona w jednym z gdańskich przedszkoli miała szarpać dzieci, straszyć je i wymierzać im klapsy. Do zdarzeń miało dochodzić w jednym z gdańskich przedszkoli.

Na komisariacie policji zmarł młody mężczyzna. Miał chorować na serce.

Jak ujawniliśmy w sobotę, Turczynowicz-Kieryłło miała roznosić wraz z 15-letnim synem w listopadzie 2018 r. ulotki szkalujące jednego z kandydatów na burmistrza.

Mieli po zawyżonych cenach sprzedawać za granicę leki, które miały trafić do polskich aptek⁷.

Takie użycie pojawia się w kontekście informacji dotyczących zachowań i zdarzeń, które mogą podlegać penalizacji. Powodem tego jest asekurowanie się nadawcy informacji przed ewentualną odpowiedzialnością karną za podanie informacji nieprawdziwej, która może być odebrana jako bezpodstawne oskarżenie lub zniesławienie. Pisze o tym Marek Palczewski w felietonie *Hejtem po oczach*:

„Na razie Prokuratura Regionalna w Szczecinie orzekła, że w szpitalu, w którym przyjmował Tomasz Grodzki, **mogło** (podkreślenie M.P.) dochodzić do korupcji” (cytat z relacji przygotowanej przez „Wiadomości”). Czy dochodziło? – o tym może rozstrzygnąć dopiero sąd (Palczewski, 2020).

Wykształcenie się takiej ekonomicznej kategorii jest przykładem odpowiedzi języka naturalnego na potrzeby użytkowników.

Wykładniki suprasegmentalne

Ocena prawdziwości informacji zawartej w komunikatach języka naturalnego przejawia się nie tylko w metainformacyjnych wykładnikach językowych. Często jej nośnikiem są środki suprasegmentalne towarzyszące komunikatom w subkodzie akustycznym, w postaci intonacji zdaniowej lub wyrazowej, świadczące o przekonaniu

⁶ Przykłady przytaczane tu i dalej pochodzą głównie z prasy „Gazeta Wyborcza”, „Polityka”, radia, książek; dane bibliograficzne podajemy tylko tam, gdzie jest to istotne.

⁷ W tym przykładzie druga konstrukcja z czasownikiem *mieć* użyta jest w dotychczasowym znaczeniu.

lub wątpliwości nadawcy co do prawdziwości informacji przekazywanej w komunikacie. Wykładnikiem oceny prawdziwości informacji przekazywanej w rozmowie, dokonywanej przez jej odbiorcę często bywa mimika lub skonwencjonalizowane w danej kulturze ruchy głowy i gesty: kiwanie głową na znak prawdziwości, kręcenie głową albo ruchy dłoni na bok jako znak negowania prawdy i ruchy głowy na bok jako znak wątpliwości co do prawdziwości informacji⁸. Tu należy zaliczyć także konwencjonalne w naszej kulturze zmrużenie oka przez uczestnika komunikacji (tzw. puszczanie oczka), sygnalizujące, że nadawana informacja ma charakter żartobliwy (nie jest więc prawdziwa) oraz gest odbiorcy pokazujący, że odebrana informacja jest nieprawdziwa – odchylenie palcem dolnej powieki, któremu towarzyszyć może wzmocniający wykładnik w postaci wyrażenia: *Tramwaj w oku. Jedzie mi tu coś!* *Wariat Wisła się pali*⁹. Bywa, że odbiorca takiej informacji, podejrzewający, że może być celowo wprowadzany w błąd, daje wyraz swojej ocenie, mówiąc: *Patrz mi w oczy!*

Inne wykładniki modalności aletycznej

Użycie i odczytanie zawartych w komunikacie leksykalnych i gramatycznych wykładników modalności aletycznej nie sprawia trudności, wymaga bowiem jedynie znajomości kodu, a wyrażone przez nie oceny prawdziwości informacji mają charakter eksplicytny. Jednak do odczytania przez odbiorcę komunikatu wykładników prawdziwości informacji znajomość kodu nie zawsze wystarcza, bywa, że potrzebna jest znajomość odpowiednich konwencji na poziomie tekstu i kultury. Taka kompetencja potrzebna jest do odpowiedniej interpretacji żartu, metafory i ironii, których użycie w tekście jest zaproszeniem odbiorcy do gry językowej, przy założeniu znajomości reguły dotyczącej oceny prawdziwości informacji zawartych w komunikacie.

Żart językowy

Przykład takiego żartu, zakładającego, że odbiorca nie potraktuje asercji (wyróżnionej przeze mnie kursywą) jako prawdziwej, pochodzi z książki Janiny Bąk:

⁸ W Bułgarii odwrotnie.

⁹ Znaczący mowy ciała twierdzą, że o prawdziwości informacji lub celowym nadawaniu informacji nieprawdziwej (kłamstwie) świadczy także postawa (układ ciała) mówiącego, jego spojrzenie, zmiana koloru twarzy, bezwiednie wykonywane ruchy oraz tempo mowy.

To zdanie to wyraz najwyższego optymizmu pedagoga. Śmieję się za każdym razem, gdy je wypowiadam na zajęciach. Ej, pamiętacie z poprzednich zajęć... – pytam studentów i już w połowie tego zdania dociera do mnie naiwność tego pytania, dajcie spokój, wszyscy byliśmy na studiach i wiemy, że tam człowiek jest tak zajęty zjeżdżaniem ze schodów w akademiku na sankach zrobionych z pudełka po pizzy, że w ogóle nie ma czasu czegokolwiek zapamiętywać (Bąk, 2020).

Taką grę, zakładającą znajomość konwencji określonego gatunku literackiego, podejmują ze swoim odbiorcą poeci. Dla ilustracji dwa przykłady. Pierwszy to *Raki* Jana Kochanowskiego. Takie zabawy tekstem były w owym czasie modne, a sygnałem gry i kluczem do odczytania jest w nich tytuł.

Jan Kochanowski *Raki*

Odczytanie normalne

Foługjmy paniom nie sobie, ma rada:
 Miłujmy wiernie, nie jest w nich przysada
 Godności trzeba nie za nic tu cnota,
 Miłości pragną nie pragną tu złota.
 Miłują z serca nie patrzają zdrady,
 Pilnują prawdy nie kłamają rady.
 Wiarę uprzejmą nie dar sobie ważą,
 W miarę nie nazbyt ciągnąc rzemieni każą.
 Wiecznie wam służę nie służę na chwilę,
 Bezpiecznie wierzcie nierad ja omyle.

Odczytanie wspak

Rada ma sobie, nie paniom foługjmy
 Przysada w nich jest, nie wiernie miłujmy
 Cnota tu za nic, nie trzeba godności
 Złota tu pragną, nie pragną miłości
 Zdrady patrzają nie z serca miłują
 Rady kłamają nie prawdy pilnują
 Ważą sobie dar nie uprzejmą wiarę
 Każą rzemieni ciągnąc nazbyt nie w miarę
 Na chwilę służę nie służę wam wiecznie
 Omyle ja nierad wierzcie bezpiecznie.

Drugim przykładem jest wiersz Zbigniewa Turka (przypisywany przez lata Czesławowi Miłoszowi¹⁰), opublikowany przez prasę wydawaną przez nowe władze Lwowa z okazji wkroczenia do miasta w 1939 roku oddziałów Armii Czerwonej. Wiersz ten jest przykładem podwójnej gry autora z odbiorcą, bo odbiór jego treści zależy od kolejności czytania wersów: tradycyjnego linearnego, sugerowanego przez numerację zwrotek, lub podpowiadanego przez ich rozmieszczenie w druku. To pierwsze przeznaczone było dla redakcji gazety:

I

Runą w lunach, spłoną w pożarach
 Krzyże kościołów, krzyże ofiarne
 Na bezpowrotnym zgubi się szlaku
 Z lechickiej ziemi orzeł Polaków

II

O słońce jasne, wodzu Stalinie
 Niech słowa twoje nigdy nie zginą
 Niechaj jak orłów prowadzi z gniazda
 Państwa i Kremla płonąca gwiazda

¹⁰ „Przekrój”, nr 2344 (2345/1990), s. 14

III

Na ziemskim globie flagi czerwone
 Będą na chwałę grzmiąły jak dzwony
 Czerwona Armia i jej wódz Stalin
 Odwiecznych wrogów swoich obali

IV

Zmienisz się rychło w wielkie spaliny
 Polsko, i twoje córki i syny
 Wiara i każdy krzyż na mogile
 U nóg nam legną w prochu i pyle.

Drugie odczytanie wymagało inteligentnego odbiorcy, obeznanego ze strategiami odbioru tekstu w grach językowych:

Runą w łunach, spłoną w pożarach / Na ziemskim globie flagi czerwone/ Krzyże kościołów, krzyże ofiarne / Będą na chwałę grzmiąły jak dzwony/
 Na bezpowrotnym zgubi się szlaku / Czerwona Armia i jej wódz Stalin/ Z lechickiej ziemi orzeł Polaków / Odwiecznych wrogów swoich obali/
 O słońce jasne, wodzu Stalinie / Zmienisz się rychło w wielkie spaliny/ Niech słowa twoje nigdy nie zginą / Polsko, i twoje córki i syny/
 Niechaj jak orłów prowadzi z gniazda / Wiara i każdy krzyż na mogile / Państwa i Kremla płonąca gwiazda / U nóg nam legną w prochu i pyle.

O tym, że nie zawsze na inteligencję czytelnika i odczytanie zasad gry autor może liczyć, najlepiej świadczy to, że pozbawieni jej byli ci, którzy po śmierci Miłosza protestowali przeciwko pochowaniu go Na Skałce, oskarżając go o brak patriotyzmu, o czym miał świadczyć ten właśnie wiersz.

Metafora

Znajomość konwencji tekstu literackiego niezbędna jest przy wartościowaniu pod względem prawdziwości informacji zawartych w utworach o charakterze fikcyjnym, na przykład w baśniach, gdzie mówić mogą rośliny i zwierzęta, a żywić uczucia i mówić – także artefakty. Przy tego typu użyciu języka prawdziwość informacji określana jest, zgodnie z konwencją, przez odniesienie do rzeczywistości kreowanej przez tekst, a nie do rzeczywistości pozatekstowej.

Znajomość konwencji konieczna jest także przy określaniu prawdziwości informacji zawartej w wypowiedziach metaforycznych i w wyrażeniach frazeologicznych, takich jak np. *spalić za sobą wszystkie mosty, przełamać pierwsze lody, spieć raka, rzucić kogoś na głęboką wodę, wylać dziecko z kąpielą, bujać w chmurach*. Zbiór takich konwencjonalnych metafor w każdym języku naturalnym jest w zasadzie zamknięty, ich znajomość, reguły użycia i reguły semantyki stanowią część kompetencji językowej użytkownika, a wspólna reguła walidacji zawartych

w nich informacji wyklucza dosłowną interpretację, a więc przypisywanie im wartości prawdy, weryfikowalnej w odniesieniu do elementów realnej rzeczywistości wyznaczonej semantyką elementów kodu. Poza językową kompetencję odbiorcy wykracza użycie metafor okazjonalnych, jak np.

Jarosław Kaczyński wcisnął wtedy pedał gazu, złamał opór koalicjanta [...].
Jeżeli premier coś ogłasza, jest zwanie, trudno przecież wypuszczać „trzeci garnitur”.

Walidacja komunikatu w takich wypadkach wymaga znajomości rzeczywistości pozajęzykowej, rzadko bowiem może być *explicite* sygnalizowana – w piśmie np. przez cudzysłów, częściej w komunikacji SMS-owej lub e-mailowej przez emotikon ;) lub ;-). Teresa Dobrzyńska tak o tym pisze:

Tak więc w wypadku metafor in absentia sama identyfikacja metafory jako metafory, potem zaś konkretyzacja jej odniesienia (tematu głównego) wymagają przywołania w pamięci poprzednio zakomunikowanych zdań tekstu, ewentualnie uwzględnienia także sytuacji towarzyszącej wypowiedzi. [...] Choć interpretator przenośni (a także każdy dociekliwy obserwator rzeczywistości) może szukać samodzielnie nowych elementów wiedzy o przedmiocie, jednak najczęściej odwołuje się on do mniemań powszechnych, do tego, co o danym przedmiocie sądzi się w środowisku, do którego należą obaj uczestnicy komunikatu – nadawca i odbiorca. Tak więc wykorzystywane w metaforze konotacje mają zwykle charakter stereotypowy i to zapewnia możliwość porozumienia przy użyciu mowy przenośnej oraz gwarantuje wypowiedzi pewien znaczny stopień intersubiektywności (Dobrzyńska, 1994, s. 20–22).

Ironia

Chyba najbardziej wyrafinowanym wykładnikiem modalności aletycznej, wpiśniętym się w opozycję prawda : nieprawda, jest użycie przez nadawcę komunikatu ironii. Ironia nie tylko zmienia wartość informacji przekazywanej w komunikacie z prawdy na fałsz, ale także implikuje konieczność zmiany wartości oceny konotowanej przez użyte w nim wyrażenia na przeciwną (z pozytywnej na negatywną). Nadawca takiego komunikatu zakłada, że jego odbiorca potrafi odczytać faktyczne intencje nadawcy, niezgodne z kodowym odczytaniem wartości komunikatu. Jest więc ironia rodzajem gry językowej, a nadawca ironicznego komunikatu zakłada, że reguły tej gry adresatowi są znane.

Sygnaly ironii bywają obecne w towarzyszącym komunikatowi językowemu wyrazie twarzy (uśmiech) lub spojrzeniu, jak w sytuacji opisywanej w poniższym fragmencie:

Między prawdą, kłamstwem a ironią. Kilka uwag o modalności aletycznej...

– Widzi pan? Jest prawdziwe zainteresowanie tą sprawą, należy ją gruntownie zbadać. Pokieroszowali pana? Barbarzyńcy... Carvalho wytrzymał jego spojrzenie, chcąc sprawdzić, czy w wodnistych oczach komisarza nie pojawi się błysk ironii. Ale Foseca wyglądał, jakby za chwilę miał się rozpląkać na myśl o tym, co przecierpiał detektyw. (Vásquez Montalbán, 1998).

Ironiczny uśmiech nie schodził mu z twarzy, gdy na konferencjach prasowych przypominał o częstym myciu dłoni.

Mogą być obecne w komunikatach nadawanych w postaci wykładników suprasegmentalnych, takich jak ton głosu, intonacja czy pauza, a nawet śmiech, jak w sytuacji opisywanej przez Prousta (1960) czy Margaret Atwood (1992):

– Zostaw otwarte, gorąco jest – rzekła przyjaciółka.

– To nieżośnie, zobaczą nas – odparła panna Vinteuil. [...] – tak, to bardzo prawdopodobne, że na nas patrzą o tej godzinie, w tej tak uczęszczanej okolicy – rzekła ironicznie przyjaciółka. – A wreszcie co? – dodała, uważając za swój obowiązek szelmowskim i tkliwym zmruczeniem oczu podkreślić te słowa [...] (Proust, 1960)

Czasami myślę, że ona wie. Że są w zмовie. Że on to robi z jej poduszczenia, a ona się ze mnie śmieje, tak jak ja się nieraz śmieję z ironią z siebie samej (Atwood, 1992).

– To, co jest niebezpieczne w rękach tłumu – odparł z czymś, co mogło być ironią – jest zupełnie bezpieczne w rękach tych, którzy są... (Atwood, 1992).

Użycie przez nadawcę tego komunikatu redundantnych, bo nadanych różnymi kanałami: akustycznym i wizualnym, sygnałów ironii świadczy o uświadamianiu sobie trudności z ich wychwyceniem i chęci zabezpieczenia się przed niezgodnym z intencją nadawcy przypisaniem informacji wartości prawdy. O częstych trudnościach z odczytaniem sygnałów ironii świadczy także opis innej sytuacji komunikacyjnej u Prousta:

Doktor Cottard nigdy nie wiedział całkiem na pewno z jakiego tonu ma komuś odpowiedzieć, czy partner żartuje, czy mówi serio. Na wszelki wypadek doktor okraszał stałe twarz szkicem konwencjonalnego i prowizorycznego uśmiechu, którego wyczekująca domyślność miała go ratować od zarzutu naiwności, w razie gdyby czyjeś powiedzenie okazało się żartem. Że jednak na wypadek przeciwnej ewentualności doktor nie pozwalał uśmiechowi jawnie rozkwitnąć, na twarzy bujała ustawiczna niepewność, czytało się na niej pytanie, którego nie śmiał zadać: Czy pan to mówi serio? (Proust, 1960).

W języku pisanim takim konwencjonalnym wykładnikiem ironii jest użycie cudzysłowu, jak np. „*dobra zmiana*”, „*spór kompetencyjny*”, „*wybory*”, np.

Ten „spór kompetencyjny” może polskie społeczeństwo sporo kosztować.

PiS temu „zaradził”: do karty wyborczej dodaje się oświadczenie, że głos oddaje się dobrowolnie.

Po roku po „zjednoczonej opozycji” zostało tylko hasło.

W komunikacie mówionym odbiorca takiej wyraźnej wypowiedzi przeważnie nie otrzymuje, bo tylko czasami od niedawna ironicznemu wyrażeniu towarzyszy konwencjonalny już gest cudzysłowu. Cudzysłów nie jest jednak wyraźnym wykładnikiem ironii, pełni bowiem różne funkcje: poza podstawą funkcją znaku przytoczenia wskazuje na to, że opatrzone nim wyrażenie zostało użyte w innej niż normalna funkcji, np. przenośnie (lub w supozycji materialnej). Tego rodzaju wykładnik pełni funkcję metajęzykową i metainformacyjną. Metajęzykową, bo wskazuje, że objęte nim wyrażenie użyte zostało w danym wypowiedzeniu w znaczeniu innym niż podstawowe znaczenie kodowe, np. w znaczeniu przenośnym – zmienia więc zarówno jego cechy konotacyjne, jak i denotację.

Metainformacyjna funkcja takiego użycia rozciąga się na całą asercję, jest wykładnikiem negacji zawartego w niej stwierdzenia (przy literalnym odczycie).

W wypadku braku w tekście wyraźnych wykładników wartości informacji odczytanie ironii jest o wiele trudniejsze, wymaga bowiem od odbiorcy odpowiedniej wiedzy, często o realiach, do których odnosi się komunikat lub o autorze komunikatu. Ironia jest więc aktem mowy nie wprost. Znajomość kontekstu sytuacyjnego wręcz niezbędna jest w wypadku komunikatu nadesłanego przez telewidza „Szkła Kontaktowego” w TVN24 (20 kwietnia 2020 roku, sytuacja działań polskiego rządu w zwalczaniu epidemii koronawirusa):

Polscy przedsiębiorcy dziękują rządowi za otwarcie parków i lasów.

Dobrym przykładem są tu także felietony Krzysztofa Vargi, zamieszczone w „Dużym Formacie”, dodatku do „Gazety Wyborczej”, w których autor często używa ironii, np.

Jak wiadomo, cała ludzkość od swego zarania zastanawia się intensywnie, kim są Polacy i o co im chodzi. Nie ma dla ludzkości ważniejszego zagadnienia niż losy narodu polskiego, od kiedy człowiek zaczął samodzielnie myśleć, to nieustanne myśli o Polakach (Varga, 2020b).

Porażony doskonałością artystyczną oraz odwagą obyczajową wielkiej polskiej produkcji erotycznej postanowiłem przestać chadzać do kina, aby nie psuć sobie niepowtarzalnych wrażeń, jakie przeżyłem na owym filmie, którego tytułu nie podaję, żeby jego twórców nie zgłaszać na śmierć (Varga, 2020a).

Zdarza się i tak, że znajomość przekonań i gustów autora mogłaby sugerować odbiorcy komunikatu niezgodne z intencją nadawcy ironiczne odczytanie treści, jak w poniższym wypadku, opisywanym przez Marcina Mellera:

I uważam, że to świetny pomysł z tą szkołą. Nie, wyjątkowo nie robię sobie jaj, nie kpię, to nie sarkazm, zero ironii, klasy disco polo to strzał w dziesiątkę, w dodatku bliski memu sercu (Meller, 2019).

Między prawdą, kłamstwem a ironią. Kilka uwag o modalności aletycznej...

Bywa, że odbiorca komunikatu nie jest pewien, czy był to komunikat ironiczny, jak w opisywanej sytuacji:

Sierakowski domyślił się, że Słowik niedawno wyszedł z kryminału, i zapytał, z czego teraz żyje. Słowik spojrział chytrze i wypalił: „Z tego, co kiedyś nakradłem, wiadomo”. Redaktor zastanawiał się później, czy był to tylko niewinny żarcik mafijnego bossa (Pytlakowski, 2020).

A bywa i tak, że komunikat ironiczny został potraktowany jak zwykła asercja, jak w opisywanych przypadkach:

Jesteś autorem tekstów na płycie „Underground out of Poland” Odegraliście ją w całości na Off Festivalu. Ale zacznijmy od początku: „Piękna przyszłość jest przed nami, wzniesiemy nowe domy z betonu i ze stali”. Spełniło się? / – To oczywiście ironiczna aluzja do socrealizmu w sztuce i nowomowy. Trzeba było chwalić ustrój i cieszyć się jego osiągnięciami. Zakpiliśmy z tego, pisząc ten szyderczy tekst. My wiedzieliśmy, że to żart, cenzura nie. Słowa trafiały do nich bez muzyki, więc na papierze wszystko wyglądało w porządku. Przecie chwaliliśmy zdobycze ustroju (Krzysztof Grabowski w: Hudzik, 2019).

Czasem dla hecy, po kolejnych ekscesach PiS, wrzucam na Twittera: „Na miłość boską przestańcie straszyć PiS-em”. I kieruję to do tych wszystkich symetrystów, którzy tak naprawdę są autorami zwycięstwa PiS w 2015 roku. Pewnego razu ci goście z Polityce.pl wzięli to dosłownie i napisali: „Nawet Nowak uważa, żeby nie straszyć PiS-em” (Sławomir Nowak w wywiadzie Tomasz Lis: Lis, 2019).

Gra językowa nazywana ironią wymaga od odbiorcy dodatkowego wysiłku, wychwycenia, nie zawsze obecnych, jej wykładników. Używający ironii kieruje swój komunikat do inteligentnego odbiorcy, mówi o tym Marcin Świetlicki w wywiadzie Jarka Szubrychta zamieszczonym w „Polityce”:

Mam to szczęście – a może przekleństwo? – że ironia to podstawa mojego artystycznego bytu. Przeklęta neoliberalna ironia [...]. A ja po prostu inaczej nie chcę, nie umiem. Zmagania ze światem dźwiękiem i słowem są wiarygodne tylko w sytuacji, kiedy się właśnie tej ironii używa. [...] Ostrzegam osoby nieposiadające zmysłu ironii, że w moich śmiertelnych piosenkach z ostatniej płyty jest mnóstwo ukrytych żarcików, poradzicie sobie z tym jakoś (Szubrycht, 2020).

Ironia bywa obecna w codziennej komunikacji, jej wykładnikami są wyrażenia systemowe – np. *no ładnie, ładnie; ale się popisales*, ale finezyjne posłużenie się ironią jest prawdziwą sztuką. Przykładem może być pismo pani sekretarz gminy Kamień Pomorski, skierowane do redakcji portalu ikamien.pl:

Niekonwencjonalny wizerunek orła u podstaw ratusza był wysublimowaną instalacją plastyczną, która aczkolwiek abstrahuje od altruistycznych sofizmów i metafizycz-

nego pietyzmu, to w konkluzji artysta był w swej wizji sugestywny, co zapewne jest w stanie udowodnić empirycznie. Mówiąc prościej propedegacja deglomeratywna załamuje się w punkcie adekwatnej symbiozy tejże wizji. Przedostatnim ogniwem tego łańcucha myśli artystycznej było przysłonięcie pamiątkowej tablicy, by ostatnim jego elementem stał się nacechowany artyzmem finezyjny paradoks (<http://www.ikamien.pl/artykuly/23338/>, 27.02.2021).

Nieodczytanie ironii przytaczanych komunikatów czasami bywa wręcz kompromitujące, co przydarzyło się prezydentowi Andrzejowi Dudzie, który w przemówieniu wygłoszonym 11 listopada 2019 roku powiedział, zaznaczając, że jest to cytat ze znanej piosenki: „Ja to mam szczęście, że w tym momencie żyć mi przyszło w kraju nad Wisłą”, który to cytat wyrwany został z kontekstu, jednoznacznie wskazującego na ironię: „Było ciemno, / Więc nie mogłem stwierdzić / komu pomyliły się epoki lub stulecia” (Tomczak, 1989). Zauważmy, że wyraźnym wykładnikiem ironii jest tu wyrażenie *ja to mam szczęście*, konwencjonalnie komunikujące nie tylko brak szczęścia, ale wręcz, że zdarzyło się coś złego. Niestety, należy przypuszczać, że większość słuchaczy przemówienia kontekstu nie kojarzyło i nie miało świadomości (tak jak i pan prezydent) z ironicznego charakteru cytowanej wypowiedzi.

Podobnie przydarzyło się premierowi Mateuszowi Morawieckiemu, co przypominał Anton Serdeczny:

„Cały świat to jeden wielki Chełm” – cytował premier Mateusz Morawiecki. Odwiedzając to miasto w 2018 r. Najwidoczniej nie rozumiał sensu opowiadania ani ironii, którą Singer zawarł w tym zdaniu (że głupota jest wszędzie) (Serdeczny, 2020).

* * *

Człowiek jest tylko jednym ogniwem infosfery, odbierającym, tworzącym i przekazującym informacje. Informacje te mogą mieć różną wartość, być dla jego działań relewantne lub nie, ale wartością najważniejszą, warunkującą działania człowieka, jest prawdziwość informacji i umiejętność oceny jej prawdziwości. Nic więc dziwnego, że w języku naturalnym, będącym głównym narzędziem komunikowania się człowieka w społeczności ludzkiej, wykształciły się specjalne wykładniki prawdziwości informacji, o złożonej strukturze semantycznej. Także po to, by do ogólnej ramy modalności komunikatu mógł, zgodnie z zasadą najmniejszego wysiłku, wprowadzać dodatkowe informacje o warunkach uznawania odebranej lub nadawanej informacji za prawdziwą lub fałszywą, używane, gdy informacja taka uznana zostanie przez niego za relewantną w ocenie.

Między prawdą, kłamstwem a ironią. Kilka uwag o modalności aletycznej...

ŹRÓDŁA PRZYKŁADÓW JĘZYKOWYCH

- Atwood, M. (1992). *Opowieść podręcznej* (Z. Uhrymowska-Hanasz, Tłum.). Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bąk, J. (2020). *Statystycznie rzecz biorąc, czyli ile trzeba zjeść czekolady, żeby otrzymać nobla*. Grupa Wydawnicza Foksal.
- Hudzik, A. (2019). Głupszych jest więcej. *Newsweek*, 2019(32).
- Lis, T. (2019). Zegarek? Nie noszę. *Newsweek*, 2019(38).
- Meller, M. (2019). Absolwenci klas disco polo szybciej znajdą dobrą robotę niż autorzy większości memów i żartów o nich. *Newsweek*, 2019(9).
- Palczewski, M. (2020). Hejtem po oczach. *Angora*, 2020(3).
- Proust, M. (1960). *W stronę Swanna* (T. Boy-Żeleński, Tłum.). Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Pytlakowski, P. (2020). Mafia: Reaktywacja. *Polityka*, 2020(9).
- Serdeczny, A. (2020). Ku pamięci Ludwika Stommy. *Polityka*, 2020(17).
- Szubrycht, J. (2020). Rozmowa z Marcinem Świetlickim o nowej płycie Świetlików i pożegnaniach, które nimi nie są. *Polityka*, 2020(17).
- Tomczak, G. (1989). *Tango na głos, orkiestrę i jeszcze jeden głos*.
- Varga, K. (2020a). Król Zenon, czyli pean na cześć października. *Duży Format*, 2020(51).
- Varga, K. (2020b). Polacy nie istnieją, czyli pół Afrykanie, pół Rosjanie. *Duży Format*, 2020(45).
- Vásquez Montalbán, M. (1998). *Morderstwo w Komitecie Centralnym* (Z. Wasitowa, Tłum.). Oficyna Wydawnicza Noir sur Blanc.
- Władze w kamieńskim Ratuszu na bakier z ustawą o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych. Przeczytaj wyjaśnienia sekretarza gminy Kamień Pomorski* (2017). ikamien.pl. <http://www.ikamien.pl/artykuly/23338/> (27.02.2021).

BIBLIOGRAFIA

- Bojar, B. (1972a). Elementy metainformacji w tekstach języka naturalnego. *Prace Filologiczne*, 1972(23), 170–182.
- Bojar, B. (1972b). *Struktura semantyczna i składnia czasowników dotyczących procesów informacyjnych* [Nieopublikowana rozprawa doktorska].
- Bojar, B. (1978). Polskie czasowniki dotyczące procesów informacyjnych: Elementy metainformacji w tekstach języka naturalnego. W *Studia językoznawcze: Streszczenia prac doktorskich* 3 (ss. 7–43). Ossolineum.

- Bojar, B. (1987). Ocena wartości informacji w leksyce języka polskiego. W A. Bogusławski, K. Byrski, & Z. Lewicki (Red.), *Co badania filologiczne mówią o wartości* (T. 2, ss. 27–43). Wydział Neofilologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bojar, B. (1988). Leksykalne wykładniki modalności aletycznej w języku polskim. *Acta Philologica*, 1988(21), 27–43.
- Bojar, B., & Korytkowska, M. (1991). Problemy modelowania kategorii modalności a wykładniki leksykalne tej kategorii. W V. Koseska-Toszewa & M. Korytkowska (Red.), *Studia gramatyczne bułgarsko-polskie: T. 4. Modalność a inne kategorie językowe* (ss. 39–52). Press Publica Press.
- Bojar, B. (1996). Prawda i fałsz w języku naturalnym. W J. Jadacki & W. Strawiński (Red.), *W świecie znaków: Księga pamiątkowa ku czci profesora Jerzego Pelca* (ss. 257–266). Polskie Towarzystwo Filozoficzne.
- Dobrzyńska, T. (1994). *Mówiąc przenośnie: Studia o metaforze*. Instytut Badań Literackich.
- Eco, U. (2004). *Między kłamstwem a ironią*. Wydawnictwo M.
- Głowiński, M. (Red.). (2002). *Ironia*. Słowo/obraz terytoria.
- Greniewski, H. (1969). *Cybernetyka niematematyczna*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Greniewski, H. (1970). *Sprawy wszystkie i jeszcze inne*. Książka i Wiedza.
- Marciszewski, W. (Red.). (1987). *Logika formalna: Zarys encyklopedyczny*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Polański, K. (Red.). (1993). *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wydawnictwo Ossolineum.
- Wierzbicka, A. (2006). *Semantyka: Jednostki elementarne i uniwersalne*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Wittgenstein, L. (1972). *Dociekania filozoficzne*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Między prawdą, kłamstwem a ironią. Kilka uwag o modalności aletycznej, jej wykładnikach i o walidacji informacji

Abstrakt

W artykule omówiono problemy wartościowania informacji zawartej w komunikatach języka naturalnego, przede wszystkim oceny ich prawdziwości oraz wykładników tej oceny (modalności aletycznej) w systemie języka naturalnego i w wypowiedziach o funkcji metainformacyjnej. Główną uwagę skupiono na wykładnikach gramatycznych, pozasystemowych (intonacja, mimika, gest) oraz sytuacyjnych (żart, metafora, ironia).

Słowa kluczowe: język naturalny; metainformacja; modalność aletyczna; metafora; ironia

Między prawdą, kłamstwem a ironią. Kilka uwag o modalności aletycznej...

Between Truth, Lie and Irony: A Few Remarks on Alethic Modality, Its Exponents and Information Validation

Abstract

This article discusses issues of evaluating information contained in natural language messages, mainly the assessment of their veracity and the exponents of this assessment (alethic modality) in the natural language system and in statements with a meta-information function. The study focuses on grammatical, extrasystemic (intonation, facial expressions, gesture) and situational exponents (joke, metaphor, irony).

Keywords: natural language; meta-information; alethic modality; metaphor; irony